

Korki i Yaga Yaga, Sen o motylach / Wysłannik Ś

O krki kiri śniła mi się chmara motyli
Byłem jednym z nich
Na plecach miałem kolorowe skrzydła
Ma głowa kulista
Na niej czułki
Takie które czuły zapach
Trzymana równowaga
I suknie zawodne
Byłem motylem skromnym
Byłem stworzeniem godnym istnienia
A obraz motyli z poprzedniego wcielenia

Hom, dyri teja miałem kolorowy sen
Tym razem byłem ogromnym głazem
Ważylem tyle co małych kamieni sto
Nieskończenie dużo ton
Dużo to ze hoho
Leżącym na Saharze
Niepozbawiony marzeń, że kiedyś się przeobrażę
W wolną istotę, co ma skrzydełka kolorowe
Fruwające lekko niczym obłoczek
leącą radością prostą,
Po prostu ot tak
Cały czas naturalny haj
Riddim mam, riddim gram
I nie jestem sam jak ten głos
I nadal wyśpiewuje pieśni
O pozytywnej treści